

Piotr Kulpa

PAN NA WISIOŁACH

POWIEŚĆ GROZY



MROCZNE SIEDLIŚKO

VIDEOGRAF

Wsi niespokojna i niewesoła

Cintryjka



Autor: Piotr Kulpa

Tytuł: *Pan na Wisiolach. Mroczne siedlisko*

Wydawca: Videograf, 2014

Stron: 368

Cena: 32,90 zł

Wedle rozpowszechnionej, obiegowej opinii, prawdziwy mężczyzna powinien w swym życiu dokonać co najmniej trzech rzeczy: wybudować dom, spłodzić syna i posadzić drzewo. Tymoteusz Smuta, główny bohater powieści Piotra Kulpy, zatytułowanej *Pan na Wisiolach*, bardzo stara się być prawdziwym mężczyzną. W związku z tym, gdy tylko sprowadza się wraz z żoną i synkiem do odziedziczonego po dziadkach gospodarstwa, postanawia w ramach zadzierzgnięcia dobrosąsiedzkich stosunków posadzić w centrum miejscowości majestatyczne drzewo. Na swe nieszczęście, świeżo upieczony mieszkaniec wsi nie zdaje sobie sprawy, że wszyscy jego sąsiedzi zawarli dawno temu straszliwy pakt, konsekwencją którego było bezlitosne wykarczowanie rosnących tu drzew. Zamiast zjednania sympatii ludzi pochopny czyn pana na Wisiolach przysporzy mu więc nie lada kłopotów.

Pan na Wisiolach. Mroczne Siedlisko to powieść grozy, która jest pierwszą częścią trylogii, przedstawiającej niezwykle losy rodziny Smutów – na pozór typowego klanu zamożnych mieszcuchów, pragnących odnaleźć swoje miejsce na ziemi na zapomnianej przez Boga i ludzi, zapadłej prowincji. Autor książki Piotr Kulpa to postać bodaj równie barwna, jak kreowani przez niego bohaterowie – pisarz, poeta, frontman zespołu meakulpa, człowiek sztuki, który ma już na swoim koncie tomiki poezji i powieści rodzinne. Cykl *Pan na Wisiolach* jest jednak jego debiutem, jeśli chodzi o powieści grozy. Trzeba obiektywnie przyznać, że debiutem dosyć udanym.

Chociaż czytelnik nie odnajdzie w książce zbyt wielu momentów budzących prawdziwą grozę, a te, które się w niej znalazły, takie jak choćby wykopywanie i kołkowanie pochowanych zwłok, czy ciało zamordowanej młodej dziewczyny odnalezione w gęstym lesie w środku nocy, nie wywołają u niego zbyt intensywnego dreszczu na plecach, nie znaczy to bynajmniej, że Ci, którzy lubią się bać, poczują się zawiedzeni.

Piotr Kulpa niezwykle trafnie potrafił w swej książce poprzez perypetie jej bohaterów pokazać, że prawdziwy horror ludzie fundują sobie sami przez swoje zachowanie. Popadanie coraz bardziej w szpony nałogu, który zaczyna po pewnym czasie przejmować kontrolę nad człowiekiem i zmieniać go w kogoś, kim nigdy nie chciałby się stać, nadmierne uleganie żądom, chciwość, chęć bycia nieśmiertelnym - dzięki lekturze Mrocznego Siedliska czytelnik ma okazję przekonać się, jak cienka jest granica między dobrem a złem, i jak bardzo należy uważać, by jej nie przekroczyć.

Za mocną stronę książki, oprócz barwnych opisów okolicznej przyrody, należy uznać również konstrukcję bohaterów. Paradoksalnie postacie drugo- i trzecioplanowe są równie ciekawe, o ile nie ciekawsze, co główni bohaterowie. Jeśli za skomplikowaną uznamy postać głównego bohatera książki, Tymona Smuty, niespełnionego rzeźbiarza, utalentowanego handlowca i niepijącego alkoholika, którego nałóg popychał w przeszłości do bardzo złych rzeczy, to coś powiedzieć o tajemniczej kreacji Gajgaro, przystojnego, utalentowanego skrzypka o magnetyzującej osobowości i niezwykłych zdolnościach, dzięki którym potrafi zjednywać sobie ludzi.

To, co sprawia, że książkę czyta się z zainteresowaniem i że ma się ochotę sięgnąć po kolejne tomy opowieści o rodzinie Smutów, to wszechogarniająca świadomość istnienia jakiejś niezwyklej tajemnicy wiszącej w powietrzu. Z każdą kolejną stroną czytelnik coraz bardziej utwierdza się w przekonaniu, że za wydarzeniami, których jest świadkiem, kryje się coś niezwykłego, pociągającego i mrocznego zarazem.

Autor świadomie dawkuje napięcie, rozbudzając apetyt na dojście do prawdy o niezwykłych mieszkańcach zapadłej wsi na prowincji. Każdy, kto raz pozwoli się złapać w tę sieć, z niecierpliwością sięgnie zapewne do kolejnych części trylogii.

Łukasz Sikora